

Uczestnicy Rejsu Pokoju opuścili Polskę

GDYNIA (PAP). Dnia 2 bm. w godzinach południowych uczestnicy „Rejsu Pokoju” — przedstawiciele ruchu obrotowego pokoju z Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji — opuścili Polskę. W godzinach przedpołudniowych goście zwiedzili Dom Marynarza w Gdyni oraz obejrzyli film pt. „Ostatni etap”, wyświetlany w kinie „Warszawa”.

Uroczysty przebieg miało pożegnanie przez społeczeństwo Wybrzeża uczestników „Rejsu Pokoju”.

Wielkie nabrzeże dworca morską zaległy tłumy. Przybył z-ca przewodniczącego Prez. Woj. R. N. Waclaw Hyra, przedstawiciele Woj. Komitetu Frontu Narodowego i organizacji społecznych. Udział wzięli także uczestnicy „Rejsu Pokoju” mieszkający Wybrzeża obdarowani wiankami kwiatów.

W chwili gdy „Batory” odbił od wybrzeża rozległy się dźwięki hymnu Świątowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na nabrzeżu i z pokładów „Batorego” w ostatnich pożegnanach podnoszą się ręce. Powiewają chusty. Raz po raz padają okrzyki w języku polskim i językach narodów uczestników „Rejsu Pokoju” — Niech żyje pokój! „Niech żyje przyjaźń między narodami!” Okrzyki te podchwytują tłumy zgromadzone na lądzie.

„Batory” wychodził z bram portu i bierze kurs na następny port, do którego zawiezie uczestników „Rejsu Pokoju”.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 208 (1627) — Rzeszów, piątek 3 września 1954 r.

Chłopi powiatu łańcuckiego spełnili swój obowiązek wobec państwa

90%

Powiat Łańcut jako drugi w naszym województwie, który w całości odstawił wyznaczoną ilość zboża dla państwa został zwolniony od miarek i odsypów

Niedawno zwolniony został od miarek i odsypów powiat przeworski, który pierwszy w naszym województwie wykonał 90 proc. rocznego planu skupu zboża.

Przeworsk był tym powiatem, w którym chłopi pracujący, indywidualni i spółdzielcy pierwsi oddali zboże Ludowej Ojczyźnie, wzywając do spełnienia tego obywatelskiego obowiązku wszystkich chłopów naszego województwa. Ich wezwaniu zmobilizowało do szlachetnego współzawodnictwa o przodownictwo w dostawach zbożowych dalsze powiaty woj. rzeszowskiego.

W ostrej walce z kulacką propagandą starają się oni jak najszybciej oddać zboże państwu, aby jak najwcześniej zaopatrzyć miasto w chleb i inne artykuły żywnościowe, przyspieszyć i ułatwić produkcję towarów przemysłowych dla wsi.

Jako drugi po Przeworsku w dniu 2 września br. 90 proc. rocznego planu skupu zboża wykonał powiat łańcucki i został zwolniony od miarek i odsypów przy przemiale młynskim. Uzyskanie tego sukcesu, powiat łańcucki zawdzięcza szeroko rozwiniętej pracy uświadamiającej wśród chłopów prowadzonej przez aktywny partyjny i bezpartyjny oraz patriotycznej postawie chłopstwa pracującego, które wzorowym wykonaniem obowiązków wobec państwa manifestuje swą wierność idei sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Ambicją wszystkich powiatów naszego województwa winno być, aby jak najszybciej dorównać przodującym powiatom przeworskiemu i łańcuckiemu.

Strajk generalny w Sao Paulo

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Brazylii, w dniu 2 bm. w stanie Sao Paulo wybuchł strajk generalny, który objął przeszło milion robotników i urzędników. Wszelkie rokowania między przedstawicielami pracujących a pracodawcami zostały zerwane. W mieście Osasco policja zaatakowała strajkujących. Do starć doszło także w innych miastach.

Naród włoski z radością powitał odrzucenie układu o EWO

RZYM (PAP). Wiadomość o odrzuceniu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o EWO została powitana z wielką radością przez naród włoski. W Rzymie, Mediolanie, Neapolu, Genui i wielu innych miastach odbyły się potężne demonstracje mas pracujących i młodzieży, podczas których manifestowana solidarność z narodem francuskim, żądano zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie oraz odrzucenia wszelkich nowych prób wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu. Robotnicy za kładów przemysłowych w Mediolanie, Bolonii i Genui przerwali pracę w celu wzięcia udziału w wiecach poświęconych odrzuceniu układu o EWO.

Wokół konferencji w Manili

NOWY JORK (PAP). Jak podają agencje zachodnie, w dniu 2 bm. w Manili kontynuowali swe obrady eksperci 8 państw — USA, W. Brytanii, Francji, Australii, Nowej Zelandii, Filipin, Syjamu i Pakistanu — w sprawie projektowanego paktu militarnego krajów Azji południowo-wschodniej (tzw. SEATO). Eksperti mają zredagować ostateczny projekt tego paktu.

15 powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw zboża

WARSZAWA (PAP). W ostatniej dekadzie sierpnia 15 powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw. Oprócz 8 powiatów, o których już pisaliśmy, wynik ten osiągnęły w ostatnich dniach sierpnia powiaty: Łomża w woj. białostockim, Gostyń w woj. poznańskim, Garwolin i Otwock w woj. warszawskim, Olsztyn w woj. krakowskim, ŁAŃCUT w woj. rzeszowskim i Częstochowa w woj. stalinogrodzkim. Ci chłopi w tych powiatach, którzy w całości dostarczyli wyznaczoną im ilość zboża, zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

Dzięki wynikom, uzyskanym przez przodujące gromady, gminy i całe powiaty, sierpniowy plan skupu zboża został wykonany łącznie w 115,1 proc.

Oświadczenie wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju

WIEN (PAP). Światowa Rada Pokoju przekazała prasie do opublikowania następujące oświadczenie wiceprzewodniczącego SRP Pietro Nenni'ego.

— Przed 15 laty hordy hitlerowskie wdarły do Polski i rozpętały drugą wojnę światową. Dzień 1 września jest smutną i bolesną rocznicą dla wszystkich narodów, które wskutek potwornej wojny i panowania hitlerizmu w ciągu bez mała 6 lat musiały żyć pod rządami niebawego terroru. Choć w roku 1945 hitlerizm został rozgromiony, pokój dotychczas nie został jeszcze zapewniony. Narodem zagrożonym wciąż jeszcze to samo niebezpieczeństwo.

Jednakże obrońcy pokoju znają sposób położenia kresu wojnie i przywrócenia pokoju.

Z francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, Zgromadzenie Narodowe 418 głosami przeciwko 162 zatwierdziło wniosek premiera Mendes-France'a w sprawie odrzucenia dyskusji nad polityką zagraniczną do 3 listopada br. Za wnioskiem głosowali również komunisty.

Motywuując stanowisko komunistów, deputowany — komunistą Fajon podkreślił, że fiasco układu o EWO jest wielkim zwycięstwem sprawy pokoju i niezawisłości Francji. Fajon wyznał, że uzbrojenie Niemiec zachodnich skomplikowałoby w poważnym stopniu sytuację międzynarodową oraz że odrzucenie EWO przez Zgromadzenie Narodowe bynajmniej nie prowadzi do „olacji Francji”. Fajon wezwał rząd francuski, by dał poważną odpowiedź na propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zwolnienia konferencji przedstawicieli czterech wielkich mocarstw w celu omówienia zagadnień dotyczących pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Komunikat o reformie systemu płac i poprawie zarobków pracowników w przemyśle węglowym

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i po zasięgnięciu opinii Centralnej Rady Związków Zawodowych Prezydium Rządu podjęło uchwałę o reformie systemu płac w przemyśle węglowym. Reforma systemu płac obowiązuje z dniem 1 sierpnia 1954 roku.

Reforma ma na celu stworzenie bardziej dogodnych niż dotychczas warunków dla robotników nowostępujących do zawodu górniczego, jak również usunięcie szeregów usterek w dotychczasowym systemie płac w przemyśle węglowym.

Reforma idzie w kierunku

KILKA TYSIĘCY WARSZAWIAKÓW STANĘŁO DO PRAC SPOŁECZNYCH

Tradycyjny Miesiąc Budowy Warszawy rozpoczęty

WARSZAWA (PAP). 1-go września w godzinach popołudniowych, po pracy, kilka tysięcy warszawiaków z biur i urzędów przybyło do Centralnego Parku Kultury na Powiśle, na budowę wielkiego stadionu na Pradze, na nadbrzeże Wisły, koło parku Hibnera na Żoliborzu i do wielu innych miejsc na terenie Warszawy, aby wziąć udział w tradycyjnych już wśród mieszkańców stolicy — pracach Miesiąca Budowy Warszawy.

Wieczorem w Parku Kultury i Wypoczynku dla tych, którzy brali udział w pracach społecznych i dla mieszkańców Powiśla zorganizowano koncert z udziałem artystów scen warszawskich.

Również w innych miejscowościach kraju zainaugurowano Miesiąc Budowy Warszawy.

usprawnienia dotychczasowego systemu płac, usuwa dysproporcję zarobków w poszczególnych kategoriach robotników, stwarza bodźce materialne do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i podnoszenia wydajności pracy górników.

Reforma sprzyjać będzie niewątpliwie znacznemu dopływowi nowych kadr do zawodu górniczego oraz ustabilizowania załóg kopalni.

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia górnikom w kopalniach węgla kamiennego wydatną poprawę zarobków oraz wypłat z tytułu Karty Górnika i jest dalszym krokiem na drodze realizowania wskazań II Zjazdu Partii w kierunku szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Uchwała Prezydium Rządu jest wyrazem szczególnego wyróżnienia i uprzywilejowania zawodu górniczego i uznania dla ofiarnej pracy górników, wyrazem głębokiej troski partii i rządu o warunki materialne górników.

Przed kampanią siewów jesiennych

W POM-ach, GOM-ach i PGR trwają obecnie intensywne prace przy remontach i kontroli maszyn potrzebnych do kampanii siewów jesiennych. Do GS-ów nadchodzi transporty naczep z sztucznych kwalifikowanych ziarna siewnego i zasiew do nasion, po które nieustannie przyjeżdżają chłopcy, spółdzielcy i robotnicy rolni PGR.



Na zdjęciu: Komisja w składzie: przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przeworsku (woj. rzeszowskie) — Eugeniusz Gucharski (w środku), prezes Z. S. Ch. w Studzianie, członek partii Stanisław Telega (z lewej) oraz mechanik GOM w Studzianie — Paweł Chyplia (z prawej) sprawdzają jakość remontu silników przeprowadzonego przez GOM. Stanisław Telega, producent zbiorowych omlotów i zbiorowych odstaw zboża przyczynił się do wykonania przez powiat Przeworsk rocznego planu odstawy zboża w 90 proc. Za wrotowe gospodarowanie, wywyższanie się z obowiązków wobec państwa oraz prace społeczne Telega został w ubiegłym roku odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, zaś w bieżącym roku Medalem 10-lecia Polski Ludowej.



Na zdjęciu: Chłopi z gminy Markowa pow. Przeworski (woj. rzeszowskie) pobierają nawozy sztuczne z magazynu GS w Gaci. Wykonali oni już w 100 proc. swój roczny plan odstawy zboża, a obecnie przygotowują się do sprawnego przeprowadzenia siewów jesiennych.

CAF fot. Miedza.



Powiaty zwolnione od miarek i odsypów

PRZEWORSK ŁAŃCUT

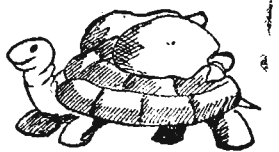
Wykonanie planu dziennego obowiązkowych dostaw zboża dla państwa na dzień 1 września przedstawia się następująco:

Wykonali

- Kolbuszowa 208,0
- Lubaczów 207,4
- Przemysł 193,8
- Rzeszów 167,2
- Gorlice 151,7
- Łańcut 150,0
- Brzozów 149,0
- Jasło 144,0
- Tarnobrzeg 125,1
- Jarosław 123,4
- Mielec 114,2
- Debica 113,2
- Sanok 104,1

Nie wykonali

- Lesko 90,1
- Krosno 77,5
- Nisko 73,1
- Ustrzyki 42,8
- Przeworsk 3,0



WŁOKĄ SIĘ...

na szarym końcu w wykonaniu dostaw zboża dla państwa gminy Czudec, Głogów, Tyczyn i Raclawówka.

Niepokojący jest fakt, że najgorzej przebiega skup zboża właśnie w gminach Raclawówka i Głogów, które to gminy przed kilkoma dniami jeszcze przodowały w powiecie.

NAPRAWDĘ PRZEWROTNI...

są chłopcy z gromady Przewrotne w powiecie rzeszowskim. Mimo, że dla większości z nich minął już dawno termin odstawy zboża, nie przywieźli jednak do dnia dzisiejszego na punkt skupu ani kilograma.

NAJTRUDNIEJ W LUTORYŻU

Spośród gromad gminy Raclawówka najgorzej przebiega obowiązkowe dostawy zboża w Lutoryżu. Nawet w 50 proc. nie rozliczyli się chłopcy tej gromady z państwem.

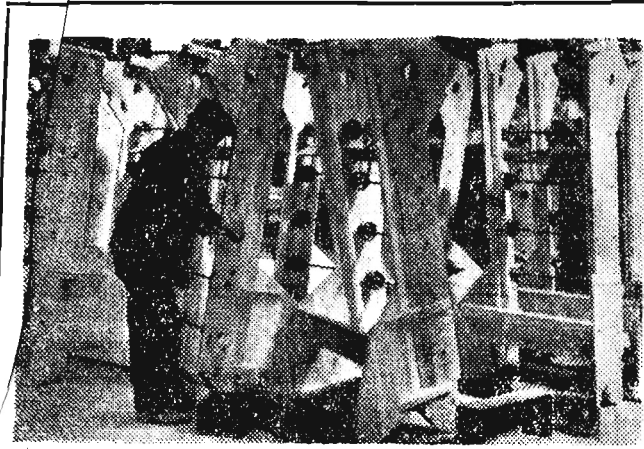
Nielepiej przedstawia się także sprawa obowiązkowych dostaw w gromadach Wola Zgłobieńska i

Zwracamy się do członków partii i aktywów tych gmin, by więcej energii okazali w pracy nad organizacją obowiązkowych dostaw, by nie popadli w samouspokojenie. Pracę uświadamiającą wśród chłopstwa pracującego należy prowadzić w dalszym ciągu.

Do tych przewrotnych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Franciszka Sudoła, zalegającego 1900 kg, Jakuba Gawia i Katarzynę Freć — która oświadczyła wprost, że zaległości nie wyrówna.

Boguchwała. Te gromady także nie wykonały w 50 proc. rocznego planu dostaw zboża.

Aktyw tej gminy nie mobilizując chłopów do terminowej dostawy zboża, twierdzi że najtrudniej zorganizować akcję skupu w Lutoryżu.



Warmińska Fabryka Maszyn Rolniczych w Dobrem Mieście odbudowana została w 1947 r. Obecnie znajduje się w stadium dalszej rozbudowy i unowocześnienia. Między innymi w budowie znajduje się nowoczesna kuźnia i suszarnia drzewa. Fabryka produkuje sortowniki do ziemniaków, wialnie i młynki do czyszczenia zboża.

Na zdjęciu: Montaż transporterów do sortowników ziemniaków. Przy pracy Jan Kurtyda. CAF — fot. Baranowski.

O pracach i trudnościach krośnieńskiego TOR-u

Przy omawianiu rozwoju i mechanizacji naszego rolnictwa nie można pominąć tak ważnej instytucji i jej roli, jaką spełnia TOR w Krośnie. Placówka ta wyposażona w odpowiedni dla napraw maszyn rolniczych park obrabiarek aparatów badawczych, w ciągu kilkuletniej działalności dała się poznać jako przodująca w kraju.

Do Krosna wędrują z różnych województw do naprawy młocarnie, aby tutaj w warsztatach TOR przeżyć całkowity remont i po regeneracji wrócić do pracy. Również w tym celu przywozi się do Krosna traktory i inne maszyny z województwa stałowego i krakowskiego.

Mimo wielu trudności krośnieńskie warsztaty TOR dobrze wywiązują się ze swoich zadań. O tych to właśnie trudnościach mamy zamiar tym razem napisać.

Zacznijmy więc od lokalu. Jak wiadomo krośnieńskie warsztaty TOR objęły w posiadanie ocalałe po dawnej fabryce wyrobów gumowych budynki. Jak zwykle w takich obiektach, które budował kapitalista, mało myślało się o stworzeniu odpowiednich warunków pracy. Jest więc jasne, że i w tym wypadku niskie i ciemne hale dawnych magazynów fabrycznych, wykorzystane obecnie na warsztaty TOR, swym wyposażeniem dalekie są od budowanych obecnie socjalistycznych zakładów pracy.

W okresie letnim, gdy maszyny rolnicze zdają egzamin ze swej sprawności i jakości przeprowadzonych remontów czy to w PGR-ach czy na polach spółdzielczych, zdawać by się mogło, że praca w krośnieńskich warsztatach TOR jest dość znośna. Inaczej jednak wygląda to w „sezonie” tj. w okresie zimowych remontów maszyn. Wtedy to dopiero przy załoczeniu wnętrza warsztatów traktorami i innymi maszynami rolniczymi, wiele czynności musi się wykonywać pod gołym niebem. Szczególnie mrozy ubiegłej zimy dały się dotkliwie odczuć robotnikom i monterom krośnieńskiej placówki TOR. Mogą coś o tym powiedzieć monterzy pracujący przy podwoziach, którzy w tym okresie wykonywali remonty na polu podczas „trzaskających” mrozów.

Niewiele lepiej ma się sprawa z przechowywaniem nagromadzonych do remontu względnie wyremontowanych maszyn. Ubiegłego roku mieliśmy możliwość zobaczyć, jak przez dłuższy okres czasu stały na terenie krośnieńskiej placówki TOR wyremontowane młocarnie i niszczały pod gołym niebem. To samo można by stwierdzić o stojących na placu traktorach, czy też różnych częściach motorów i maszyn.

Podobnie wiele zastrzeżeń można by wysunąć odnośnie wyglądu całego obiektu krośnieńskiego TOR-u, gdzie po spustoszeniach wojennych trzeba będzie się pospiesznie naprawiać, aby zaprowadzić tam ład i porządek.

Wprawdzie poczyniono już pewne starania w kierunku podniesienia bieżącej pracy

w tej placówce, ale roboty remontowe i budowlane, które przeprowadza krośnieński BPP, przewlekają się nadmiernie. Ogólnie można stwierdzić, że na 10 lat działalności tej placówki za późno pomyślano o poczynieniu tam niezbędnych inwestycji, które by zapewniły odpowiednie warunki pracy. Nie pozostało to bez wpływu na działalność tej placówki.

Trzeba bowiem stwierdzić, że załoga nie przechodzi obojętnie wobec faktów. Złe warunki pracy m. in. są przyczyną dużej płynności kadr, za co w dużej mierze winę ponosi tutejsze kierownictwo, a także Centralny Zarząd TOR, który zapomniał o stworzeniu w krośnieńskiej placówce odpowiednich warunków pracy.

Nie dziwnego, że wielu monterów pracujących w tych warsztatach, odchodzi do innych zakładów, a i sam ich obecny dyrektor wielokrotnie składał rezygnację. W tych to również warsztatach przechodzi praktykę wielu uczniów krośnieńskiej szkoły metalowej pracujących w dziale samochodowotraktorowym, ale nie znajdując zachęcających warunków pracy, szuka jej gdzie indziej. Nie pomyślano również dotychczas o odpowiedniej ilości mieszkań pracowniczych.

Z tych to właśnie powodów krośnieński TOR walczy z brakiem fachowców tak potrzebnych przy rozbudowie motoryzacji i mechanizacji rolnictwa.

Wiele można również pisać o brakach materiałowych i części zamiennych, potrzebnych przy remoncie maszyn. Tutaj dowiedzieliśmy się na przykład, że brak akumulatorów do „Zetora” powoduje przy puszczeniu motoru przy pomocy drugiego ciągnika powstawanie nowych braków. A mianowicie wysypujących się w takich okolicznościach trybów i kół trybowych. Ale „Zetor” nie należy do jedynych silników, przy któ-

rych odczuwa się braki. Do takich zalicza się również popularna na Podkarpaciu maszyna, ciągnik gasienicowy „Katek”. Tutaj znowu brak jest magnesów do rozrusznika tejże maszyny, wskutek czego wiele tych rozruszników po remoncie w krośnieńskich warsztatach stoi bezużytecznie i powoduje przeciąganie się kapitalnych remontów wielu maszyn typu „Katek”.

Najwięcej narzeka się na kiepski materiał, a w szczególności na niską kategorię desek przeznaczonych do remontu młocarni. A przecież dane techniczne wymagają stosowania desek pierwszej klasy. Uniknąłoby się wtedy wielu usterek, jakie powstają później i narazają na szwank dobrą opinię krośnieńskiej placówki TOR.

Podobnych, zasadniczych braków można by przytoczyć więcej. Wprawdzie dotychczas nie przeszkodziły one załodze krośnieńskiej placówki TOR zająć II-go miejsca na skali krajowej, ale na pewno zadeceydowały o niejednym braku w rolnictwie, np. o niższej wydajności z hektara itp. Dlatego oczekiwac należy, że jedyną w tej części kraju placówką TOR znajdzie w przyszłości więcej względów w oczach Centralnego Zarządu TOR, aby jeszcze lepiej spełniać swoje zadania.

Stanisław Witowski

Obniżka kosztów własnych — drogą dobrobytu człowieka pracy

W okresie odbywających się konferencji partyjno-ekonomicznych na terenie woj. rzeszowskiego okazało się, że wiele zakładów metalowych szczyli się sukcesami, natomiast inne wykazują wiele niedociągnięć w dziedzinie obniżki kosztów własnych.

I tak przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej w WSK Mielec wykazały możliwość zaoszczędzenia z

górną 25 mln zł do końca bieżącego roku. W okresie tym na wielu wydziałach tego zakładu polepszone organizację pracy, co niewątpliwie będzie czynnikiem systematycznego wykonywania planu i gwarancją osiągnięcia planowej obniżki kosztów własnych.

Podobnie w hucie Stalowa Wola, podczas konferencji partyjno-ekonomicznej postanowiono zaoszczędzić do końca bież. roku ponad 30 mln złotych oraz dać wiele ton stali z marnującego się dotychczas złomu. Realizując wytyczne II Zjazdu Partii i pogłębiając sojusz robotniczo-chłopski, załoga huty Stalowa Wola wyprodukowała już 60 młocarni, co umożliwi szybsze omloty w naszych PGR-ach czy spółdzielniach produkcyjnych. Zaoszczędzenie surowców, materiałów, narzędzi i energii pozwoli zdobyć środki na budowę domu zdrowia w Rymanowie-Zdroju, przeznaczonego dla pracowników huty i ich rodzin.

Dalszym bardzo ważnym czynnikiem wykonania planów produkcji i obniżki kosztów własnych jest szerokie stosowanie przodujących metod, zwiększających wydajność pracy, a tym samym i zarobki robotników.

Rozpowszechnienie nowych metod gwarantują również zawarte umowy o długofalowych zobowiązaniach.

Pod tym względem największe osiągnięcia ma huta Stalowa Wola, chociaż przy dużej propagacji się tam skrawanie nożem Kolesowa. W zakładzie tym nowymi metodami pracuje 5,98% robotników.

Ogólnie nowymi metodami pracuje ponad 12 tys. metalowców. Nie powinno to jednak nikogo uspokajać, bo wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Szczególnie należy zwrócić uwagę na metodę Klaji, która daje większe korzyści, a 1.700 pracujących metodą Klaji — to na metalowców woj. rzeszowskiego stanowczo za mało.

Inicjatywę rozpowszechniania nowych metod winny przyjąć kluby techniki i racjo-

nalizacji oraz pion inżyniersko-techniczny.

Poważne zadania w walce o obniżkę kosztów własnych w okresie przygotowawczym do konferencji partyjno-ekonomicznych spoczywają na barkach aktywu związkowego. Cały aktywu związkowy winien żyć na codzień zagadnieniem obniżki kosztów własnych, szeroko omawiać je na odprawach, radach oddziałowych, a co najważniejsze, w grupach związkowych. Wtedy dopiero można się spodziewać dobrych wyników.

W akcji tej należy kłaść nacisk nie tylko na rozwój nowych metod, ale również pamiętać o oszczędności materiałowej, paliwa, smarów, energii elektrycznej oraz usunąć błędy w planowaniu i poprawić organizację pracy.

Racjonalne wykorzystanie narzędzi, to również ważne zadanie dla metalowców i wiele jeszcze pod tym względem jest do zrobienia zarówno w hucie Stalowa Wola, jak i WSK Mielec. Należy się wreszcie pozbyć ponadnormatywnych zapasów, co przysporzy wiele milionów złotych dla gospodarki narodowej. Nie wolno też zapominać o pomysłach racjonalizatorskich, które przyczyniają się do ulepszenia produkcji i do obniżenia kosztów własnych. Winno się systematycznie pomysły te rozpatrywać, wprowadzać do produkcji. W tym wypadku w hucie Stalowa Wola rozpatrywanie projektów racjonalizatorskich pozostawiało wiele do życzenia, dlatego też w trakcie przygotowania do KPE zaniedbania w części usunięto. Należy się spodziewać, że uchwały konferencji pomogą załodze huty Stalowa Wola uniknąć błędów z poprzedniego okresu.

A więc metalowcy — stańcie do walki o obniżkę kosztów własnych, do pracy nad polepszeniem bytu wszystkich robotników i pracowników umysłowych. Niech zadania postawione przez II Zjazd naszej partii staną się drogowskazem w codziennej pracy związkowej.

JAN GLIWA
Przew. Zarządu Okręgu
Z. Z. Metalowców

W Stubnie powinno być jeszcze lepiej

Jeden z pawilonów na Powszechną Wystawę Rolniczą w Przemyślu zajmuje przodująca spółdzielnia produkcyjna w Stubnie. Spółdzielcy mają się czym pochwalić, prowadzą zarodową chlewnię i wzorową oborę, rozszerzyli znacznie uprawy polowe, sieją oprać pszenicy, żyta i jęczmienia także proso, kukurydzę, bobik, mieszanki paszowe, trawy szlachetne na nasienie, a także uprawiając okopowe.

Szeroki 10-hektarowy łąn buraków cukrowych i pastewnych wzbudza prawdziwą dumę spółdzielców. Buraki należą do uprawione ładnie wyrosły i zapowiadają obfity plon. Piękny jest także tegoroczny zbiór pszenicy — 22 q z ha.

Ważnym dla przykładu wydają się dane z roku 1954. Krowa rekordzistka „Mnia” daje 34 litrów mleka dziennie, a w ciągu roku ponad 5.400 litrów mleka. Spółdzielcy dostarczają miesięcznie od 2.300 do 4.500 litrów mleka, znacznie przekraczając plan dostaw. Około 80 sztuk bydła rasy niżej czarnej — białej, w tym połowa z własnego przychówku, stanowią duży osiągnięcie w zakresie hodowli. Podobnie i chlewnia daje duży przychów prosiąt. Spółdzielnia dostarcza młode sztuki zarodowe, przeważnie loszki, do Instytutu Doświadczalnego w Chorzele. Świadczy to najlepiej o jakości prowadzonej hodowli trzody chlewnej.

Chlewniarski Jan Pietruszka o rozwój hodowli i o utrzymanie czystości w chlewni, wskazują na to: sucha

ściółka w przegródkach, białe ściany poprzeczne i wymienny chodnik. Za swą wzorową pracę w spółdzielni w dniu święta lipcowego odznaczony został medalem 10-lecia.

Członkinie spółdzielni przekroczyły także podjęte zobowiązanie — zamiast 500 sztuk kur hodują 640. Ostatnio spółdzielcy zbudowali stajnię sposobem gospodarczym. Mają 3 nowoczesne urządzone budynki, a miano wiece oborę na 60 sztuk bydła, chlewnię na 100 sztuk trzody i stajnię na 40 koni. Zamierzają wybudować jeszcze magazyn zbożowy, sto dołę, kuźnię i szopy.

O wynikach, jakie uzyskuje członkowie spółdzielni mówią nam takie liczby. — Stajenny tow. Jan Pietruszka w roku ubiegłym wypracował 413 dniówek obrachunkowych. Otrzymał za to 3097 kg zboża, 1652 kg buraków pastewnych, 1652 kg siana, 2063 kg słomy, 826 kg ziemniaków, 124 kg cukru i 1116 złotych. Na swej działce przyzgodowej hoduje 2 krowy i cielęta, 4 świnię, 2 owce i 25 sztuk drobiu. W pracach polowych wyróżnił się tow. Wacław Herman, wyrabiając 285 dniówek. Rodzina 3-osobowa spółdzielcy tow. Antoniego Furmańskiego, oborowego za 608 dniówek obrachunkowych otrzymała 4.590 kg zboża i odpowiednio do tego innych ziemiopłodów oraz 1411 złotych. Wzrasta dobrobyt spółdzielców i wzrasta gospodarka zespolowa.

Balozę o rozwój zespolonej gospodarki powołał osiągnąć spółdzielcom w Stubnie po raz drugi w roku

ubiegłym miano przodujących w powiecie. Jest to przede wszystkim zaśluga Anny, która codziennie wychodzi do pracy, chętnie wykonując każdą robotę w polu czy przy budowie, jest to wyraz troski o rozwój hodowli widoczny w pracy oborowych, stajennych i chlewniarskiej, jest to wyraz dobrej pracy zarządu spółdzielni.

Wyniki są widoczne, mogłyby być jeszcze większe. Tak, bo możliwości rozwoju spółdzielni są bardzo duże. 282 ha ziemi ornej, ponad 100 ha łąk i pastwisk — to znaczny obszar gruntu, który wymaga wiele trudu i wysiłku, aby należycie zagospodarować każdy hektar, każdy skrawek ziemi. Niestety w pracach polowych spółdzielcy wciąż nie nadążają za wzrastającymi potrzebami. Brak jeszcze właściwej organizacji pracy, która zapewniłaby szybki i sprawni sprzęt zboża oraz terminowe wykonanie wszelkich prac w polu.

3 tygodnie, a nawet więcej spółdzielca żyło czekało w kopcach na polu na zwózkę i omloty. Wprawdzie w tym samym czasie wzięto i zesterowano znacznie więcej pszenicy i jęczmienia, lecz na zbyt długo stojące w polu kopki żyta patrzył przecięt indywidualnie gospodarujący chłop. Śledzą oni każdą pracę spółdzielców, bo od jej wyników uzależniają swoje postanowienie wstąpienia do spółdzielni.

Może i dlatego zbyt mały jest napływ nowych członków. W roku bieżącym spółdzielcy przyjęli jed. nie 2-ech

członków. Te trudności spowodowane są z jednej strony brakami w organizacji pracy, a z drugiej strony wynikają zapewne z nieodpowiedniej postawy i stosunku do pracy niektórych członków spółdzielni. Spółdzielnia liczy ogółem 58 członków, a do pracy wychodzi około 30. Utrudnia to sprawne przeprowadzenie zwłok i omlotów.

Podczas żniw członek spółdzielni tow. Władysław Niepoń wraz z żoną pracował u Jana Podboroznego, niby za odrobek a właściwie za zapłatę w gotówce. Podobnie członek spółdzielni Kazimierz Kędziński pracował u Szczepana Kędzińskiego w Stubnie, posiadającego ponad 8 ha ziemi. W tym gorącym okresie uchylali się od pracy w spółdzielni: Michał Lach, Stanisław Czop i członkowie partii: Kazimierz Wirkijowski i Władysław Zwierkowski. Z tej przyczyny spółdzielca zboże tak długo pozostawało na polu.

Wśród zaniedbujących pracę w gospodarstwie ze spółowym znajdujemy nazwiska i członków partii. Jest to sygnał wskazujący, iż organizacja partyjna nie wpływa w sposób decydujący na pracę spółdzielni. I rzeczywiście tak jest. Przewodniczącym tow. Piotr Dyrkacz żali się na słabą pomoc organizacji partyjnej. Do spółdzielni wstąpiło 20 członków partii (3-ech młodych towarzyszy pracuje w indywidualnych gospodarstwach ich rodziców). Gromadzka organizacja partyjna jest liczebnie silna i wspaniale wykorzystuje

to, iż może pokierować pracą spółdzielni produkcyjnej. Tymczasem sekretarz tow. Józef Hajduk kowal, chociaż jest członkiem spółdzielni, to niewiele interesuje się pracą spółdzielców. Pilnuje więcej swego młota i kowadła. Zebrania partyjne wprawdzie organizowane są co miesiąc, często jednak nie dopisuje frekwencja. Np. na ostatnim zebraniu w sierpniu było zaledwie 5 członków. W stosunku do zaniedbujących się w pracy nie wyciągano żadnych wniosków partyjnych, a przodujący spółdzielcy nie usiłowali przekonać ich i wskazać na popełnione błędy.

Zadaniem członka partii jest przodować w pracy nad rozbudową gospodarki spółdzielczej. Za wzór pozostawiać może tow. Jan Sierko, który w tym roku wyrobił już ponad 240 dniówek w pracy polowej. W Stubnie w większości przodują bezpartyjni. Są to Tadeusz Zwierkowski, Tadeusz Wirkijowski, Józefa Bobkova, Stefania Wirkijowska, Anna Hajduk, Emilia Świńczak i inni.

Przedstawiając swe osiągnięcia na wystawie rolniczej, spółdzielcy winni się zarazem zastanowić nad sposobem usunięcia braków. To zwłaszcza powinno leżeć „na sercu” członkom partii. Doprowadzenie do właściwej organizacji pracy jest najpilniejszym zadaniem organizacji podstawowej i zarządu spółdzielni, aby pomnożyć swe dotychczasowe osiągnięcia.

J. SZUPERT

Uwaga korespondenci

W dalszym ciągu nasi aktywiści z powiatów i gromad walczą o sprawne i szybkie przeprowadzenie skupu zboża.

Dobrze prowadzona praca uświadamiająca oraz organizacja skupu, dała należyte wyniki w powiecie Przeworsk i podlega za nim powiaty: Łańcut, Brzozów, Nisko i inne.

Nasi korespondenci, zupełnie słusznie, zwrócili w tym okresie szczególną uwagę na skup zboża. Ale gdybyśmy nadal zajmowali się tylko tym zagadnieniem nie byłoby to racjonalne. Bowiem niemniej ważne obowiązkowe dostawy żywności i mleka, które decydują o zaopatrzeniu miast w tłuszcz, mięso i mleko. O ile plany obowiązkowych dostaw zboża w skali wojewódzkiej są na ogół realizowane, to gorzej sytuacja przedstawia się w dostawach żywności i mleka.

Korespondenci winni zwrócić uwagę czy plany dzienne dostaw w gminie, w gromadzie, lub w powiecie są realizowane. Z jakich przyczyn miesięczny plan nie został wykonany. Należy podawać nazwiska załączających z dostawami żywności i mleka, podawać gromadę czy gminę, które mają zaopatrzyć jesiennie z ub. roku, a posiadają pełne możliwości wywiązania się z obowiązków dostaw.

Opornym i załączającym chłopom, gromadom i gminom należy przeciwstawić chłopów produjących, mało i średniorolnych, gromady i gminy produjące, które nie tylko w terminie i planowo, ale przed terminem i bardzo często, ponad planowo dostarczają do punktów skupu żywności i do zlewni mleko.

Zwrócić uwagę czy gromadzkie organizacje partyjne lub komitety gminne na swoich zebraniach stawiają sprawę realizacji obowiązków dostaw żywności i mleka. Zarówno w dostawach zboża jak i w dostawach innych produktów winni przodować członkowie partii, którzy osobistym przykładem oraz pracą wyjaśniającą winni poślugać za sobą pozostałych chłopów.

Zwrócić uwagę również czy kolegi orzekające karzą grzywnami jednostki najbardziej oporne. Są wypadki, że kula i spekulacja, który uchyla się od obowiązków wobec państwa spekuluje je żywcem i mlekiem, sprzedając te produkty na wolnym rynku po wygórowanych cenach.

Bywa i tak, że chłop, który zalega poważnie z dostawami żywności składa podanie do Prezydium GRN o zwolnienie go od obowiązków dostaw. Natomiast po uzyskaniu zwolnienia drogą kumoterską lub nieprawie kontraktuje żywność w GS i otrzymuje za to bardziej opłacalne ceny i premię. O takich wypadkach należy natychmiast donosić. Chłop ma możliwość kontraktowania jeśli się wywiązał z obowiązkowych dostaw lub za zgodą Prezydium GRN przy zdawaniu kontraktowanych sztuk odliczają mu zalety z obowiązkowych dostaw.

Trzeba, ażeby nasi korespondenci pamiętali, że nie tylko ważnym jest skup zboża, ale w równej mierze należy interesować się dostawami zwierząt rzeźnych, do stawami mleka.

W dostawach żywności i mleka województwo nasze ma poważne zalety i zwrócić większą uwagę na tę sprawę jest koniecznością.

Wierzmy, że nasi korespondenci, którzy dostarczyli wiele cennego materiału dotyczącego akcji skupu zboża z równą troską zainicjują się także realizacją obowiązkowych dostaw żywności i mleka, a także i innymi sprawami.



KOESPONDENCJE I CZYTELNICZY



ZACOFANIE I CIEMNOTA ODCHODZĄ W PRZESZŁOŚĆ

(Wrażenia z Centralnej Wystawy Rolniczej w Lublinie)

Wystawa Rolnicza w Lublinie gromadzi codziennie tysiące chłopów ze wszystkich województw Polski. Przyjeżdżają tutaj starzy i młodzi, którzy chcą zobaczyć nasze osiągnięcia, porównując je z koszmarną przeszłością.

Przez stary Rynek ze świeżymi złoconymi prowdzi droga na teren wystawy. Zaraz za Bramą Grodzką, otwiera się widok na olbrzymią budowlę odbudowanego zamku i obszerne tereny podzamcza, usiane pawilonami i barwnymi stoiskami kiermaszów.

Zwiedzanie zaczynam od sali lubelskiego zamku, w których znajduje się część Centralnej Wystawy Rolniczej.

Stare ryciny, poźółkie dokumenty, fotografie, cyfry — mówią nam o nieludzkiej krzywdzie i nędzy polskiego chłopca, z której wydzwignął go dopiero Manifest Lipcowy. Na drzeworytach widujemy chłopów torturowanych, skulanych łańcuchami, palonych żywcem na stosie i wbijanych na pal. Takimi oto ofiarami płaćli chłopcy

Młodzież w Rozwadowie czeka na świetlicę

Każdego przybysza, który zawitał chociażby na chwilę do Rozwadowa uderzy w dotychczasową ilość młodzieży. Pełno jej jest na ulicach, w rynku i restauracjach, skąd dochodzą często pijackie krzyki i śpiewy. Dlaczego właśnie w restauracjach, a nie np. w świetlicy?

Świetlice miejskiej prawie nie ma. Prawie, bo puste ściany, zdekompletowane szachy, brudne stoły sprawiają, że lokalu tego w pełnym brzmieniu — świetlicą nazwać nie można. Istnieje wprawdzie jeszcze świetlica ZZK, lecz ta mieści się poza centrum miasta. Pozostawiana sama sobie młodzież pije, nie do rzadkości należą również chuligańskie wybruki.

Sprawą rozwadowskiej młodzieży interesowano się już niejednokrotnie. Były zebrania, uchwały, wytyczne — których nikt jednak nie realizował. Najlepiej skwitował to Zarząd Miejski ZMP w Rozwadowie, oświadczając, że nawet nie chce zwracać sobie głowy tak „trudnym problemem”. Najlepiej nastąpił i ZP ZMP w Tarnobrzegu odpowiadając na liczne apele młodzieży, że „nie ma czasu, a poza tym odczuwa brak ludzi”.

Ostatnio ZS „Kolejarz” oraz spółdzielnie pracy „Remont”, „Rozbudowa” i inne rozpoczęły partraktacje w sprawie zorganizowania świetlicy. Powstał spór: kto ma prowadzić świetlicę, po czym zarządem itd.

Czas upływa, a przedstawiciele tych instytucji nie mogą jakoś dość do porozumienia i młodzież w Rozwadowie jak nie miała dobrej świetlicy, tak nie ma nadal. A przecież młodzież pragnie rozrywek kulturalnych. Chce pracować i organizować kółka artystyczne.

Proponujemy, by tą sprawą zainteresował się Komitet Miejski PZPR w Rozwadowie. A sprawą załatwienia pracy organizacyjno-wychowawczej wśród rozwadowskiej młodzieży przez wymienione zarządy ZMP zajmnie się niewątpliwie Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej.

Głos młodzieży w Rozwadowie nie może minąć bez echa.

Zygmunt Kłatka

za próby wyzwolenia się z pańszczyźnianego ucisku.

Sanacja nie poprawiła dołi chłopów. Liczne fotografie i ilustracje wyjęte z pism obrazują nam życie chłopca w jaśniepańskiej Polsce.

Oto wynędzniali i obdarty chłop postępuje za wychudłą szkapą, ciągnącą prymitywną sochę. Obok zdjęcie wnętrza chaty chłopskiej, która podobna jest do jaskini. Tak żyli chłopcy, których sanacja okłamywała na każdym kroku, głosząc różnego rodzaju frazesy o tzw. „wolności”, którą chłop polski do brzo odczuwał na własnej skórze.

Dokumenty i druki mówią o tym, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego

co trzeci człowiek nie umiał czytać ani pisać, a 70 proc. kobiet wiejskich było analfabetkami.

Obszarnicy dobrze pilnowali, aby dziecko chłopskie nie mogło zdobyć wyższych kwalifikacji.

„Dziecko ludu pod wpływem szkoły traci prostotę chłopca, dlatego musimy być ostrożni pod względem szerzenia oświaty między ludem” — powiedział hrabia Stadnicki, który w chłopie widział tylko tanią siłę roboczą.

Dopiero władza ludowa zmieniła życie chłopca na lepsze. Liczby i estetycznie wykonane plany ilustrują nam dorobek dziesięciolecia

Polski Ludowej. Nie ma już teraz na wsi zacofania i nędzy. Z licznych wykresów dowiadujemy się, że obecnie na wsi czynnych jest przeszło 33 tys. punktów bibliotecznych. Kępcząca lampa naftowa coraz bardziej jest wypierana przez elektryczną żarówkę. Znikł już na wsi alfabetizm, który w czasach rządów obszarńców i kapitalistów przybierał katastrofalne rozmiary. Powstają nowe kina, w których chłop znajduje godziwą rozrywkę po pracy. Drukuje się setki tysięcy nowych książek, których znaczna część dociera na wieś.

Dawniej dla chłopskiego dziecka nie istniały możliwości rozwijania talentu.

Działaj tragiczne dzieje Janów Muzykantów należą do przeszłości. Dziesiątki tysięcy młodzi wiejskiej bierze czynny udział w zespołach artystycznych, propagując piękne pieśni i tańce ludowe. Serdeczną opieką i troską otacza państwo ludowych artystów. Z wielkich portretów patrz na nas Leon Dudek — rzeźbiarz ludowy, Ignacy Dobrzyński, jeden z najstarszych wycinarzy, Janina Banach, Jerzy Witke, Bronisława Grzegorzak i wielu innych, którzy dopiero władza ludowa dała szerokie perspektywy rozwijania swych zdolności.

Wystawa pokazuje i uczy równocześnie, gdyż dowiadujemy się z niej, jak wraz z nowymi sposobami gospodarowania, z maszynami rolniczymi, selekcyjnymi nasionami, nawozami sztucznymi toruje sobie drogę do dawniej zacofanej wsi polskiej wiedza, postęp i kultura.

Zacofanie i ciemnota odchodzą w przeszłość, ustępując miejsca oświacie i kulturze, które rozwijały i rozwijać się będą dzięki Polsce Ludowej i naszej partii.

Jerzy Witko

Nasze listy

W pracy swej członkowie zespołu świetlicowego Wielkie Oczy nie zapominają o pracach politycznych. Żyją zagadnieniami obowiązkowych dostaw dla państwa i wielu innymi sprawami — znajduje to odzwierciedlenie w tematyce opracowywanych programów artystycznych.

Eliminacje powiatowe, jakie odbyły się w ub. roku przynoszą znowu zespołowi pierwsze miejsce, a w nagrodę propozycję przewodni Ministerstwa Kultury i Sztuki, który to do dzisiejszego dnia zespół godnie utrzymuje.

W pracy swej członkowie zespołu świetlicowego Wielkie Oczy nie zapominają o pracach politycznych. Żyją zagadnieniami obowiązkowych dostaw dla państwa i wielu innymi sprawami — znajduje to odzwierciedlenie w tematyce opracowywanych programów artystycznych.

W zespole wyróżnić należy kol. Marię Możdżan, Janę Węgieć, Stanisława Bolotucha i wielu innych.

Dużą rolę odegrali nauczyciele i kol. Danuta Mazur, Maria Czorniak i Józef Pisarz.

Obecnie zespół został zarejestrowany jako zespół powiatowy i przygotowuje się do występów na organizowanej w Lubaczowie wystawie rolniczej.

Eugeniusz Sereżyński

Na terenie gromady Huta Gogołowska gm. Fryszak powstało w styczniu br. koło ZMP. Początkowo koło liczyło 9 członków, a w miesiącu czerwca wzrosło do 20.

Brak jest jednak opieki ze strony Zarządu Powiatowego ZMP w Krośnie, z którego nikt do nas nie przybył, aby zainteresować się nowopowstałym kołem. Nic więc dziwnego, że większość członków do dzisiejszego dnia nie posiada legitymacji, ani też nie płaci składek członkowskich. Ostatnio koło nasze rozpadło się.

Dlaczego Powiatowy Zarząd ZMP w Krośnie nie zainteresował się naszym kołem?

Nadmieniam, że tak samo jest z kołem ZSCH. Gospodyń Wiejskich, TPPr, które istnieją tylko na papierze.

Józef Winiarski

Za pracę należy zapłacić

Na wiosnę br. z gromady Kamienica Górna gm. Siedliska Bogusz pow. Jasło wyjechało kilku chłopów na siarokosy do PGR Krzywej w zespole Siary. Chłopcy czują się pokrzywdzeni, gdyż kierowniczka tamtejszego PGR ob. Wasik do dzisiejszego dnia nie zapłaciła im za pracę pracowane dniówki.

Oto np. ob. Józef Raś nie otrzymał 250 zł. Taką samą kwotę pięćdziesiąt nie wypłacono ob. Stanisławowi Rakowskiemu. Svn Rakowskiemu, Władysław, za pasienie bydła przez 16 dni nie dostał ani złotówki. To samo można powiedzieć o ob. Grzegorz i Ferdynandzie Stasiowskim.

Mieszkańcy Grobli proszą o kino

Gromada Groble (pow. Nisko) jest prawie zupełnie pozbawiona przez ekipę kinową i zaradowego. Ostatni raz była ona tutaj jeszcze w marcu. Chłopcy chcieliby częściej oglądać ciekawe filmy i dlatego proszą Okręgowy Zarząd Kina w Rzeszowie, aby kino objazdowe przyjeżdżało do nich chociaż raz w miesiącu.

Józef Baran

którym kierowniczka nie raczyła zapłacić za ich pracę. Nie pomagają żadne interwencje tych pracowników, którzy niejednokrotnie upominali się o pieniądze. Kierowniczka w dalszym ciągu nie chce załatwić tej pilnej sprawy.

Mamy nadzieję, że Zjednoczenie PGR w Sanoku przypomni kierowniczce o obowiązku zapłacenia robotnikom za ich pracę.

J. Winiarski

PGR-owska „plantacja ostów”

W PGR Końskie od dłuższego czasu na obszarze 4 ha rośnie oset, którego nasiona rozmuchiwane przez wiatr przenoszą się na inne pola. Do kierownictwa PGR i gminnego instruktora rolnego w Dydni ob. Kazimierza Tyczki kilkakrotnie zwracali się chłopcy, aby zainteresował się szkodliwym rozsiewaniem chwastów, ale do tej sprawy ob. Tyczka podszedł zupełnie obojętnie, widocznie sprawa wydajności z hektara nie go nie obchodzi — a skąd?

Uważamy, że PGR-owską plantację ostu najwyższy czas zlikwidować.

H. G.

ZASŁUŻONY AWANS ZESPOŁU

Zespół świetlicowy w gromadzie Wielkie Oczy pow. Lubaczów, powstał dwa lata temu. W początkowym okresie swego rozwoju napotykał na wiele trudności. Brak było młodzieży chętnej do pracy świetlicowej, niejednokrotnie też i konserwatywni rodzice zabraniali swym dzieciom orzebywać wieczorami w świetlicy.

Ale to były tylko początkowe trudności.

Dzięki pracy koła ZMP, miejscowego nauczycielstwa i kierownika świetlicy ob. Juliana Broharda świetlica szybko zaroila się młodzieżą. Zorganizowano zespoły artystyczne. Zaczęła się praca.

Już na pierwszych powiatowych eliminacjach amatorskich zespołów artystycznych w Lubaczowie zespół Wielkie Oczy zdobył pierwsze miejsce. Spotęgowało to zapal młodych aktywistów. Z

Mysi rezerwat w OZR-owskim bufecie



W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy znajdują się bufety administrowane przez przyzakładowy OZR.

Bogato zaopatrzone, szczególnie w artykuły cukiernicze, jak wszelakiego gatunku czekolady, cukierki, ciastka, sprawiają „na oko” wrażenie wzorowych punktów zaopatrzenia robotniczego. Jednak tak nie jest. Wszystkie artykuły znajdujące się w bufetach spełniają tam rolę jedynie „reklamowych”. Zgodnie z zarządzeniem kierownictwa OZR, sprzedawać ich nie wolno — gdyż są nagryzione przez grasującej w sklepach stada myszy

Liczne partie towarów przychodzących do OZR-owskich sklepów zawierają polki, skrzynki, paczki, pudełka powiększając „mysie zapasy”. Skrupulatnie myszy nie oszczędzają żadnego artykułu spożywczego, a korzystając z „opieki”, jak ołoczyle je kierownictwo OZR grasują nawet w biały dzień.

Kierownictwo OZR już niejednokrotnie zwracało na to uwagę, jednak doład nie odniosło to pożądanego skutku. Mamy nadzieję, iż tym razem dębicki OZR naprawdę zabierze się do wytopienia plagi gryzoni, niszczących towary przeznaczone dla konsumentów.

Tylko w paczkach...

...można nabyć papierosy w bufecie nr 2, prowadzonym przez OZR przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy.

„Zarządzenie” takie wprowadziła w życie bufetowa Wanda Jarosz, w obawie przed „skomplikowanymi” działaniami artystycznymi. A niestety, sprzedaż papierosów „na

sztuki” takich umiejętności wymaga...

Proponujemy zatem kierownictwu OZR opracowanie specjalnej tabelki lub nabycie tabliczki mnożenia dla wygodnej bufetowej.

A papierosy chcąc nie chcąc sprzedawać trzeba zgodnie z życzeniami konsumentów nawet „na sztuki”

Władysław Machejek

KONIEC DWORU*)

Snęg za oknami błękitniał zmierzchem. Antek Bijak podniósł głos i dał tym znak, że powinni zachowywać się cicho. Przy chwytnej blasku naftówki w jego oczach zapalały się zielone iskry, niczym u błaka w nocy.

— No to rozpoczniemy. Popatrz na wieszoną salę. Na przedzie siedział Jadam, kończył opowiadać Kuli jakąś bajkę, który zresztą nie słuchał, zatopiony w sobie, zafasowany. Dalej przylgali szczerze do siebie głupekowato uśmiechnięty Ignacy Dzwonek — „Trzynoga”, Piekarczyk, suchy Jakub z zapadniętymi policzkami — ubrany jak strach na wróble, następnie najhardziej wyciążył we wstępnym i rozkręconym, zadufany Sobanek... Dalej Sokół ze spojrzaniem pokornego poczucia. Antek skupił się na jednej myśli: poprowadzić referat jedynym ciągiem, nie pozwolić na żadne przerywanie.

Czytał z wymiętoszonej kartki o zasadach reformy rolnej. Początek brzmiał „a nowo, a ciepło. Cebryzn zauważył, że Gaj ma mokre wąsy. Nie wytrzymał i on. Iza osiadła na wysłajacej kości policzkowej. Zatańczyła się brwi Wiktorowej. „Jak to tam w górze ci peperowy wszystko sprawiedliwie obmyślił... Od A do Z”. Zaw sze unikała nawet przed sobą samą chwalebnią swoją córkę-peperówką, ale teraz próba była zbyt silna, mać czuła serce, chwalać PPR, chwaliła także córkę. Tak samo błęty rozmyślania Gaja. Przypomniał sobie rojenia Wilczka, zbierał on te marzenia jak kwinty, by je ofiarować chłopom — a oto Antek zachęca twarde: bierzcie ziemię, to wasza. Czekałście tyle lat, bierzcie. W 37-ym strzelali do was granatowi za taki żądania.

Niecierpliwie z tego Antka... „Bierzcie”. Nie wie, że gorące porwy chłodzi prze-

zorność. Więc Antek zapytał godnie, jak przystało na zastępcę powiatowego pełnomocnika do spraw reformy rolnej, tłumiąc w sobie rozdrażnienie:

— No i co wy na to? I zaraz uciekł wzrokiem nad głowę pierwszych szeregów, ułonał w twarzach „kociarzy” — jakby wyłącznie do nich było skierowane pytanie: — Podobają się wam ta rewolucja?

„Kociarze” bardziej przyglęgnięli do siebie. Kucharczyk gorliwie i zarazem szyderczo zachęcał. — Mówcież „podobają”, mówcież „podobają”.

— Ino — pod Jadamem trzeszczało krzesło — ino — sepienił, aż wreszcie wystąpił odważnie, pamiętając o swym dawnym autoetyecie — ino trochę wszystkim strach. Chcecie by i boją się? — Czego się bać? Kogo? — badał Antek.

Sitko zrobił miejsce lokciami koło siebie, w czasie mówienia lubił gestykuluować, i bez skrupułów począł siać panikę. — Lepiej dziś nie upominać się o nowe porządki, żeby je jutro nie ścigać ze starymi. A i Bóg by nam nie przebaczył...

Tupeł jest zawsze ślepy na jedno oko. Gdy Sitko nacierał, nieco drwiąco, nie zdawał sobie sprawy, że co wolno Jadamowi, to nie jemu. Nigdy nie mówił na korzyść ludu, więc zatrwożyli się, że oni stracą, a ten największy bogacz na ich stracie wygra.

— Modli się pod figurą, a diabła ma za skórą.

— A juści!

— A prawda!

— Jeden nie może się wyrażać z przedzenia, a drugi będzie zdychał z głodu.

Rozpoczynali rozmowy między sobą, siebie tylko słysząc. Własne tesknoty były najważniejsze. Matuskowa... że nie będzie zginąć karku, Wiktorowa... że dochowa się krowy i дочека kapki mleka, Miłkołaj Kaleka... że nie będzie wyciągał

ręki po prośbie, Włodarczyk z czworaków... że weźmie dwie krowy z dworskiej obory i będzie równym Sobankowi albo nawet Kucharczykowi...

Do tłumy obrócił się Kula. — Co przelewać z pustego w próżne. Wybierać komisje nadziałową i dzielić ziemię. Za dwa — trzy tygodnie przyjdzie już może wiosna i trzeba będzie wyjeżdżać w pole...

Nagrodził go grzmot oklasków. Przeczął i zapytał nie zmieniając postawy, zwrócony do chłopów, chociaż pytanie dotyczyło Antka.

— Z ilu ma być komisja? — Z pięciu.

— Do niej wchodzi z urzędu sołtys. Przeważnie... — wtrącił szybko Kucharczyk.

— Tak — przytwardził Antek bez zapału.

— Dwóch powinno być z fernali — rzucił wzburzony Włodarczyk.

Nie podjęto zaczepki. Antek zrozumiał to jako lekceważenie głosu fernali. Nie były mu obce stare niechęci między wsią a czworakami. Miał i on tu swoją winę. Ale teraz nadszedł czas pojednania ich.

— Tak, powinno być dwóch z czworaków...

Zaczęły się sprzeczki, wzmrożone papierosów. Trzeba by wybrać takich, którzy by nie lecieli na ludzką krzywdę i nie dali kumotrowi za butelkę wódki lepszego kawałka gruntu. Sicerali się. Pod sufitem rola szumura dymu.

— Otworzył tam drzwi — powiedział Kucharczyk.

Jakby na umówiony znak wkroczył na próg wysoki, jedyny Przepiórka. Rozejrzał się, wyszukał Cebryznę. Ten otwierał usta, żeby coś powiedzieć, usprawiedliwić się. Włosy jego stały się lśniące od potu. W tym momencie Przepiórka zmusił się do uśmiechu, Cebryznowi ta łaska jakby odjęła paraliż z nóg i rąk, poderwał się i drobnym kroczkiem podbiegł do swego biskupa.

— Jest taka wiara Jana Chrzciciela — przemówił uroczyście Przepiórka do skruszonego wiernego, ale wszyscy czuli, że słowa odnoszą się do całej gromady — w której za każde przewinienie wobec religii i kapłana srogo się karze.

Carci przeszły wszystkim po plecach. Stropieni patrzyli po sobie, dopiero Kula przerwał głuche milczenie. Jego umysł nie dopuszczał zaskoczenia, zagadnienia rozwiązywał po porządku.

— No to kogo wybieramy do komisji? — Fernali dwóch, trzeci sołtys, jeszcze dwóch ze wsi. — Kto?

— Proszę podawać kandydatury — wezwał Antek.

— Jadam Szczepka — wyrwało się Gajowi.

Jadam zasycał z wrażeń. W sunął z zandradą w skową rękę, którą bezustannie badał bicie schorzałego serca i machnął nią, broniąc się.

— Dlaczego ja?

— Bo sami na starość nie przydzielicie się już ani jed-

nego ara — inny głos poparł propozycję Gaja.

Z udaną wstrzemięźliwością odpowiedział: — Gromada chce, gromady usłuchaj.

— Klo piąty?

Natkaniec, niczym karmazyn na twarzy postąpił do przodu. — Pan Antek tu wyjaśnił, że z reformy rolnej mają skorzystać wszystkie warstwy. Małorolni, średnio rolni...

— Ale wy chyba nie? Dzieci nie macie.

— Ja... nie — rzekł się niechętnie — ale inni mają dzieci. Rozdzielają ziemię i stana się biedakami.

— To niech wejdzie do komisji Sobanek.

— A teraz — przetrzymywał słowa — wszyscy kupa do dworu, wypowiedzieć panowanie dziedzicom. Bezczelni oni, jak mało gdzie... Gdzie indziej lud już zapomniał o takich.

*) Fragment powieści „Po wojnie”, która się ukazuje nakładem Wyd. MON, „Prasa Wojskowa”.



GŁÓWNY PAWILON NA WYSTAWIE W MOSKWI

Wystawę odwiedziło wielu zagranicznych gości, m. in. laureaci Międzynarodowej Stallnowskiej Nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami”: Izabela Blum (Belgia) i dr Salfudin Kitchlew (Indie).

Codziennie — 120 tysięcy osób

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z MOSKWI)

Już z daleka rzuca się w oczy malowniczy park pałaców — bo tak, nie inaczej nazwać można Wszczęwiazkową Wystawę Rolniczą w Moskwie, oceniając ją od strony architektonicznej. Jak okiem sięgnąć, wśród zieleni drzew — ogromne stylowe budowle. Wystawa zajmuje też 70-hektarową powierzchnię ziemi, na której powstało 76 pawilonów, w tym 16 republikańskich, z których każdy jest inny, zbudowany wg narodowych wzorów architektonicznych.

We wszystkich pawilonach Republik Związkowych, zobaczyć można nie tylko produkty wytwarzane w danej republice i planse obrazujące jej rozwój, ale, co ważne — wyraz kultury narodowej oddany w bogactwie ornamentów, mało widel urzędzenia wnętrza. Zaś wszędzie, we wszystkich pawilonach urzeka bogactwo kolorów i estetyka wykonania. Wszystkie budynki wzniesiono z trwałych materiałów budowlanych.

Codziennie ponad 120 tysięcy ludzi z wszystkich zakątków Związku Radzieckiego, z całego świata, bo przychodzą tu i Francuzi, Anglicy, Czesi, Chińczycy, Hindusi itd., przechodzą olbrzymią, monumentalną bramą, której wysokość wraz z emblematem wystawy dochodzi do 32 m. Aby wygodniej było zwiedzającym, położono 89 km dróg asfaltowych, uruchomiono w obrębie wystawy linie trolejbusowe, kawiarnie, kioski, olbrzymi park wypoczynkowy i nowoczesną restaurację — gigant.

GŁÓWNY PAWILON

Pawilony Republik Związkowych rozłożyły się wzdłuż głównej alei — tworząc piękny, różnobarwny i żywy odmienn-

nością swych kształtów — szaniec, w środku którego jak z kartek bajki, wyrosły olbrzymie wodotryski - fontanny.

Łańcuch pawilonów republik — otwiera pawilon główny — najwyższy, bo liczący 97 metrów wysokości. Jest to potężny pałac zakończony iglicą, na którą zatknęto złotą gwiazdę (zdjęcie powyżej).

Wewnątrz pawilonu znajduje się sala Rewolucji Październikowej. Na ścianach tej sali umieszczono olbrzymie obrazy przedstawiające Lenina na I Zjeździe deleg. rob. chłopskich i żołnierskich oraz Stalina z okresu rewolucji. Znajdują się tam najważniejsze dokumenty władzy radzieckiej wykute w brązie — jak np. pierwsza uchwała o ziemi, władzy i pokoju itd. Druga z kolei sala poświęcona jest Konstytucji Kraju Rad. Na ścianach 4 olbrzymie obrazy przedstawiające graficznie najważniejsze jej paragrafy — jak prawo wyborcze — prawo do nauki, wypoczynku. Trzecia sala obrazuje industrializację ZSRR. Na pierwszym planie — olbrzymia makieta Moskwy z Kremlenem, dalej cyfry i wykresy. Jakże plastycznie można sobie uzmysłowić ogrom dokonanych prac — patrząc na te na pozór suche napisy.

Jeśli w 1930 r. ośrodki maszynowe posiadały zaledwie 25 tys. sztuk traktorów, to w roku 1953 posiadają ich 1007 tys. sztuk. Kombajnów w 1930 roku było 7 tys. — dziś jest ponad 270 tys. W 1928 roku był jeden ośrodek maszynowy, dziś jest ich już 8985. Tych kilka liczb świadczy przecież nie o czym innym, jak o niebywałym rozwoju przemysłowym ZSRR. A przecież na traktorach i kombajnach mechanizacja rolnictwa się nie kończy. Przemysł radziecki dostarcza wsi wiele dziesiątek, setek wciąż nowych, doskonalszych typów maszyn i urządzeń, ale o tym następnym razem.

Ostatnia sala głównego pawilonu obrazuje walkę narodów radzieckich o pokój. Przyciąga oczy wielka płaskorzeźba panoramiczna wykonana z brązu roboty artysty rzeźbiarza Lucietycza.

Wielkie wysiłki, wiele pracy i studów wymagało to dzieło. Wiernym jest ono odbiciem myśli i dążeń narodów wielkiego kraju socjalizmu. Po raz pierwszy w dziejach świata tu zaczęły pokojowo współżyć różne narody i narodowości. To ludzie tego potężnego kraju w trudach, zbudowali potęgę materialną i moralną, która zdecydowała o zwycięstwie w II wojnie światowej i przyniosła światu pokój. Dziś i my jesteśmy członkami wielkiej ro-

dziny narodów umiejących współżyć z sąsiadami — walczących w trudzie dnia codziennego o lepsze życie człowieka, o uwolnienie raz na zawsze od widma nowej wojny.

PRZYJAZN WOLNYCH JEST NIENARUSZALNA

Jest pięknie na dworze. Niebo czyste, błękitne, bez chmurki. W uszy wdziara się szum wodotrysków, oczy przyciąga ogromny snop pszeniczny, z którego biją w górę strugi wody — mieniące się tężami kolorów w słońcu. Wokół snopa — normalnej wielkości posagi kobiet, każdy inny — wyrażają one jedność rodzin narodów radzieckich. Każda postać — wykonana z brązu — jest pozłacana i przedstawia jedną z szesnastu republik związkowych. Ale oto nieco dalej drugi wodotrysk mieni się różnokolorowymi barwami szkiele. Jest on upodobiony do ogromnego kwiatu — wykonany z malty (szkło z dodatkiem srebra i złota) i kolorowych kamieni naturalnych z uralskich gór.

Część malty — to pozostałość po wielkim uczeniu rosyjskim — Lomonosowie. Wodotrysk układa się w cztery wysokie spiętrzone warstwy — każda innego koloru.

Trudno, po prostu trudno chodząc wśród tylu pięknych dzieł sztuki ludowej radzieckich artystów, inżynierów, architektów i robotników — liczyć się z czasem. Spóstrzegam koniec dnia dopiero po ilu minajcy wystawy, nowych niedostrzeżonych za dnia barwach i szczegółach pałaców.

Wolno pustoszeje wystawę. Potok ludzi wzbiera, prze ku wyjściu. Oglądam się, jeszcze ostatni rzut oka, jeszcze nowy szczegół odkryty... niespodziewanie spotykam grupę polskich studentów — jest wśród nich dwóch z Rzeszowa.

Bogusława Szczepan ze Swilecy — będzie studiować agronomię w Odessie a Jerzy Lunarski z Rzeszowa — mechanistykę w Charkowie. Dość długo gawędzimy — czas ucieka. Jeszcze zapytanie, parę słów, a tymczasem moi kole-dzy się niecierpliwią. Spóźniłem się trochę. Ale jak tu nie porozmawiać z rodakami? A jest ich wielu w Moskwie i innych miastach kraju przyjaźni i braterstwa.

Spotkać tu można studentów z wszystkich krajów demokracji ludowej, wycieczki z krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Wszyscy ludzie, którzy przyjeżdżają do ZSRR spręszają w pierś do serca narodów milujących pokój — Moskwy.

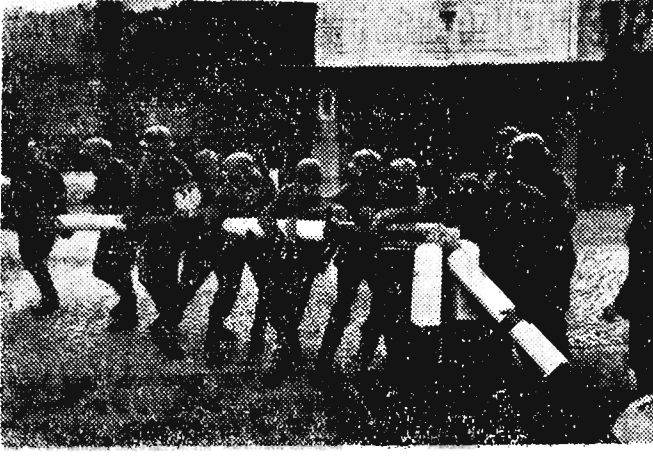
IGNACY WIRSKI

Tak było 15 lat temu



Kierownice sfery wojskowej Polski sanacyjnej przepalone nienawiścią do wolności i postępu, przeżarte korupcją i zdradą, marzyły o krucjacie przeciwko Związkowi Radzieckiemu przy boku dywizji SS i Wehrmachtu. Gościem nie przywołanym był przez sanacyjne dowództwo przedstawiciel armii hitlerowskiej, która wkroczyła zabić miata ziemię polską, niosąc zagładę zdradzonej i bezbronnej ludności.

Na zdjęciu: Oficerowie hitlerowscy na manewrach pod Rzeszowem we wrześniu 1938 r. Objawienie udziału gen. Kordiana-Zamorski. Zdjęcie dokumentalne z archiwum CAF.



Naród polski zapłacił straszliwą cenę za zdradę rządów przedwojennych. Przypominając tragiczne dni września 1939 roku, świadomi jesteśmy, że nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać ziemi polskiej.

Na zdjęciu: Oddziały niemieckie przekraczają granicę polską rannikiem 1 września 1939 roku. Zdjęcie dokumentalne z archiwum CAF.



Z bezprzykłądną ofiarnością i poświęceniem walczyły z hitlerowskim najeźdźcą na barykadach i ulicach stolicy robotnicze bataliony obrony Warszawy.

Na zdjęciu: Żołnierze robotniczych batalionów obrony Warszawy budują przeszkody przeciwcołowe. Zdjęcie dokumentalne z arch. Wyd. Hist. Partii KC PZPR.

Inauguracja Miesiąca Budowy Warszawy

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Rzeszowie organizuje z okazji rozpoczęcia Miesiąca Budowy Warszawy w niedzielę, dnia 5 września br. o godz. 10 uroczystą akademię w Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych w Rzeszowie (szczyt góry w afiszach).

Półtora roku powinno wystarczyć

Dawno już wysiłkiem całej gromady budowa domu gromadzkiego w Brzeżance gm. Strzyżów zbliżała się do końca. Gmach stanął w stanie surowym — zabrano się do wykańczania. Aż nagle zjawił się tu przedstawiciel Oddziału Kultury i Sztuki przy Prezydium PRN w Rzeszowie i zabrania dalszej budowy, obiecując wykonać ją kosztem państwowym. Zapanowało w gromadzie zadowolenie. Minęły pierwsze trzy miesiące, zjawia się inny przedstawiciel z tego samego Oddziału, by zakomunikować również to samo. I znowu mijają miesiące — dom gromadzki stoi jak kazano, a mieszkańcy gromady czekają z niecierpliwością na jego ukończenie. My natomiast sądzimy, że półtora roku winno już wystarczyć, by Prezydium PRN w Rzeszowie „fachowo” załatwiło sprawę.

Propozycja

Jest obok Szkoły Muzycznej przy ul. 1 Maja w Rzeszowie mały skwer, który powinien stanowić część wielkiego zieleńca Placu Zwycięstwa. Mimo że swego czasu była tam tabliczka „Nie niszczyć zieleńca”, przechodnie nie zważają na to i z początku małej ścieżki zrobili obecnie szeroki trakt przez sam środek skweru w obawie, by nie przedłużyć sobie kilka metrów drogi.

To samo ma miejsce na innych zieleńcach w naszym mieście. Biorąc pod uwagę fakt, że niektórzy ludzie nie doceniają troski władz miejskich o ładny wygląd miasta, wielkich nakładów pieniężnych i wysiłków ludzkich, proponuje: by na tych zieleńcach, gdzie porobiono samowolnie niepotrzebne przejścia umieścić za przykładem Stalowej Woli tabliczki „Przejdźcie tylko dla osłów”. Wówczas ludzie na pewno przechodzący nie będą, a z „osłami” przed siebie radę. Ludmir

W piątek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 3 Apteka Społeczna nr. 4 ul. Dąbrowskiego 35, tel. 10-44 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obr. Stalingradu 29, tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

KINA

APOLLO (ul. Langiewicza — Dom Kultury): „Mały przewodnik” prod. radzieckiej godz. 17 i 19-ta PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): „Famfan Tulipan” prod. francuskiej — godz. 17 i 19-ta

WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: ul. 3-go Maja 19 — wystawa obrazująca historię miasta Rzeszowa i jego dorobek w okresie 10-lecia Polski Ludowej — czynna od godz. 10-17-tej.

RADIO

5.25 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki. Program I — na fal 1322 m Program dnia 7.55, 15.25. Wiadomości

Przed VII Festiwalem Filmów Radzieckich

Nowe filmy radzieckie ujrzymy w czasie tegorocznego festiwalu

W roku bieżącym Miesiąc Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obchodzony będzie w dniach od 12 września do 12 października. W ramach Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się doroczny — VII Festiwal Filmów Radzieckich.

W tym okresie naczelnym zadaniem pracowników kin, będzie czynne włączenie się poprzez listę wyświetlanych filmów i organizowane pogadanki i dyskusje, do wszechstronnego informowania szerokiego mas o Związku Radzieckim, o jego osiągnięciach, pokojowej polityce i przodującej w sferach nauki, o technice i kulturze, o ludziach radzieckich i przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Dotychczasowy przebieg festiwalu dowodzi że staje się on najbardziej masową imprezą Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ściągając do kin miliony miłośników filmu radzieckiego.

W okresie VII Festiwalu Filmów Radzieckich kino „Apollo” w Rzeszowie będzie kinem festiwalowym, wyświetlającym pełny program nowych filmów.

Kinem festiwalowym o różnej tematyce powtórkowej — będzie kino „Przodownik” w Rzeszowie, które zmieniać będzie program co dwa dni. Obok tych kin w naszym powiecie punktami festiwalowymi będą wiejskie kina stałe w Czudcu i Swilczy.

W czasie trwania VII Festiwalu Filmów Radzieckich ujrzymy na ekranie nowe filmy radzieckie, m. in. „Skanderbeg”, „Promienie śmierci”, „W pewnej rodzinie”, „Dygnitarz na tratwie”, „Królowa bał”, „Pożoga”. Ponadto wprowadzone będą na ekrany programy dla dzieci na porankach w kinach festiwalowych. Miejskie kina festiwalowe, w tym kino „Apollo” w Rzeszowie wyświetlać będą każdy film 3-5 dni (zależnie od frekwencji), a kina festiwalowe wiejskie o różnej tematyce powtórkowej (m. in. „Przodownik” w Rzeszowie), posiadać będą program złożony z filmów radzieckich, jednak z zmianą programu co dwa dni. Kina festiwalowe wiejskie — stałe, oprócz obsługiwaniami macierzystej miejscowości (należą do tych kin w naszym powiecie Swilcza i Czudec), będą obsługiwały obojętne gromady.

W okresie festiwalu prowadzona będzie podobnie jak w ub. latach zbiorowa, abonamentowa i indywidualna sprzedaż biletów. W porozumieniu z „Domem Książki” organizowane będą w kinach festiwalowych stoiska z literaturą radziecką i polską. Przewidziane są również w czasie trwania festiwalu występy artystyczne zespołów świetlicowych z zakładów pracy i szkół.

W porozumieniu z TPRP i TWP kina festiwalowe organizować będą seanse dyskusyjne, pogadanki itp. imprezy.

Strzyżów miastem powiatowym

Awansowane ostatnio z siedzib gminnych na powiatowe miasta Radymno i Strzyżów w woj. rzeszowskim szybko przygotowują się do nowych, zmienionych warunków administracyjnych i gospodarczych.

Nowoutworzony powiat Strzyżów, do którego przyłączono 22 gromady z sąsiedztwa z nim powiatów Rzeszów i Krosno, liczy obecnie 55,330 mieszkańców. W samym mieście czynne są m. in. 2 szkoły ogólnokształcące stopnia licealnego i podstawowego, państwo wy dom dziecka, miejska przychodnia specjalistyczna, duży browar, państwowy ośrodek maszynowy oraz robotnicza spółdzielnia piaskarzy „Wisłok”.

Utworzenie dwóch nowych powiatów Radymno i Strzyżowa ułatwi oraz znacznie usprawni życie i pracę sąsiadujących z nimi powiatów woj. rzeszowskiego.

Już obecnie w trakcie przygotowań znajdują się tu siedziby przyszłych władz powiatowych.

Zaoczne szkolenie handlowe

Wydział Zaoczny Szkolenia Zawodowego w Rzeszowie przy ul. Hoffmanowej 3 prowadzi systemem szkolenia zaocznego — Technikum Handlowe. Obecnie przeprowadzane są wpisy na semestr początkowy i wyższe. Na semestr początkowy przyjmowani są kandydaci, którzy posiadają ukończonych 7 klas szkoły podstawowej, na semestr wyższe przyjmowani są kandydaci po tzw. „małej” maturze za

wodowej lub ogólnokształcącej. Zakwalifikowane kandydata na odpowiedni semestr odbywa się na podstawie wyników egzaminu wstępnego. Wpisy trwają od 19 września br. Egzamin wstępny odbędzie się 19 września br. o godz. 8-iej.

Zaoczne szkolenie handlowe jest szczególnie atrakcyjne, gdyż umożliwia zdobycie pełnego wykształcenia zawodowego (świadectwo dojrzałości technikum handlowego) bez odrywania od warsztatu pracy. Tego rodzaju szkolenie w szczególności przydatne jest dla pracowników handlu uspołecznionego celem podwyższenia kwalifikacji.

Blizszej informacji udziela sekretariat Wydziału Zaocznego — Rzeszów, ul. Hoffmanowej 3 (I p. pokój 26), czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godziny 10-tej do 17-tej, w niedziele od 8-mej do 15-tej.

Pracownicy poszukiwani

KSIEGOWEGO REWIDENTA zatrudni z dnem 1. XI. 1954 roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstw i Urządzeń Komunalnych w Rzeszowie, ul. 1-go Maja — nowy gmach. Zgłoszenia przyjmuje: Dział Kadr V piętro, pokój Nr 153. K-245

DWÓCH ELEKTRYKÓW KWALIFIKOWANYCH zatrudni Dyrekcja Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Rakszawie. Warunki pracy wg umowy zbiorowej. K-234

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 w Tychach. Informuje i przyjmuje zgłoszenia Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16 a, II. p. pokój 62. K-248

W sierpniu ponad 1500 dzieci spędzało wczasy w powiecie rzeszowskim

W powiecie rzeszowskim spędzało wczasy w sierpniu ponad 1500 dzieci i młodzieży z terenu naszego województwa województw stalinogrodzkiego warszawskiego i gdańskiego.

Dzieci naszego województwa znalazły wypocznik na koloniach w miejscowościach Dobrzechów, Czudec, Naborów i Hadle Szklarskie. Związek Branżowy Spółdzielni Chemiczno - Mineralnych z Rzeszowa urządził kolonie dla 100 dziewcząt w Dobrzechowie. Podobną kolonię dla 105 chłopców zorganizowały Związki Branżowe w Nieborowie. Szkoła Podstawowa nr 2 z Kolbuszowej wysłała 81 swych uczniów na kolonie do Czudca. Na tej placówce dzieci czuły się bardzo dobrze. Hadle Szklarskie — to stały punkt kolonijny WZGS z Rzeszowa. Zakład wycieczkowy 102 chłopców synów pracowników GS z terenu woj. rzeszowskiego.

Miejscowości Głogów, Tyczyn, Hermanowa, Błażowa, Futoma, Wysoka Strzyżowska i Jawornik Niebylecki gościły kolonie dzieci naszych górników z woj. stalinogrodzkiego. Kopalnia „Karol” zorganizowała w Głogowie turnus sierpniowy dla 123 chłopców, kopalnia „Szombierki” — w Tyczynie dla 108 chłopców i w Hermanowej dla 94 dziewcząt, a kopalnia „Wirek” — w Błażowej dla 97 chłopców i w Futomie dla 125 dziewcząt. Bytomskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego wysłały na turnus

sierpniowy 88 chłopców do Wysockiej Strzyżowskiej. Na wszystkich tych placówkach dzieci ślaskie czuły się dobrze.

Obok dzieci śląskich w powiecie rzeszowskim spędziły swe wczasy w sierpniu także dzieci woj. warszawskiego w Głogowie i dzieci z Gdyni w Strzyżowie.

Wszystkie dzieci powróciły już z tych placówek do swych miejscowości zdrowe, wypoczęte i pełne sił do dalszej nauki.

Koncert orkiestry kolejarzy

W dniu jutrzejszym, tj. w sobotę, 4 bm. odbędzie się na Placu Zwycięstwa o godz. 16 w Rzeszowie koncert w wykonaniu orkiestry dętej ZZK. Będzie to koncert urządzony przez rzeszowskich kolejarzy dla uczczenia „Dnia Kolejarza”.

Ostatnie dni zapisów do Technikum Zaocznego w Rzeszowie

Kierownictwo Wydziału Zaocznego 191 w Rzeszowie za wiadomiami, że z dniem 5 września upływa termin wnoszenia podań na techniczne studia zaoczne.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Wydziału Zaocznego 191 w Rzeszowie ul. Hoffmowej 5.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przed niedzielą sportową

● Z taśmą i stoperem ● Z celuloidową piłeczką przy zielonym stole. ● Między dwiema bramkami.

Ciekawie zapowiada się niedziela sportowa w naszym województwie. Normalnym torem „jada” mistrzostwa III Ligi, klasy A i B. Rozpoczynają się mistrzostwa klasy A w tenisie stołowym. Bieżnie i skocznie Miela, Przeworska i Gorlice zapemnia się lekkoatletami, którzy współzawodniczyć będą o najlepsze wyniki i nowe rekordy — w ramach drużynowych mistrzostw.

W TRZECH GRUPACH LEKKOATLETYCZNYCH

Po drugim rzucie drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych, po zweryfikowaniu zgłoszonych zawodników i ilości startu w konkurencjach tabeli trzech grup uległy zmianom. A oto ostatni ich układ:

Grupa I: 1) Stal Mielec 294 pkt., 2) Włókniarz Krosno 232,5 pkt., 3) Ogniwo Rzeszów 232,5 pkt., 4) LZS 220 pkt. Do grupy II spada LZS, a w to miejsce wchodzi zespół Stali ze Stalowej Woli.

Grupa II: 1) Stal Stalowa Wola 191 pkt., 2) Spójnia Przeworsk 182 pkt., 3) Gwardia Przemysł 162 pkt., 4) Stal Rzeszów 159 pkt. Do grupy III-ciej spada Stal Rzeszów, a awansuje Kolejarz Przemysł.

Grupa III: 1) Kolejarz Przemysł 178 pkt., 2) Górnik Glinik 126 pkt., 3) Górnik Sanok 113 pkt., 4) Stal Dębica 57 pkt., 5) Stal Sanok 54 pkt.

PINGPONGIŚCI KLASY A NA STARCIE

W niedzielę ruszają do boju pingpongiści klasy A w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo województwa.

17 zespołów podzielono na trzy grupy.

W niedzielę odbędzie się następujące spotkanie: Grupa I: Stal Mielec — Spójnia Rzeszów, Górnik Sanok — Kolejarz Przemysł, Budowlani Rzeszów — Ogniwo Rzeszów.

Zawiadomienia

ZAKUPIMY: każdą ilość

JESIONU OGRODOWEGO LUB DROGOWEGO

W STANIE OKRĄGLYM O DŁUGOŚCI 2,5 mb I WYŻEJ Cena do bezpośredniego omówienia. Oferty prosimy zgłaszać pod adresem: Huta Stalowa Wola — Dział Zaopatrzenia Technicznego. K-235

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI

w Rzeszowie ZAWIADOMIA że z dniem 23. VIII. 1954 roku uruchomiono sklep branży papirniczej przy ul. Chodkiewicza (boczna Obrońców Stalingradu). Wymieniony sklep prowadzi obok sprzedaży dla konsumentów indywidualnych, zaopatrzenie biur, urzędów i instytucji we wszelkie materiały i przybory piśmienne. K-249